Rok XXXV. Olsztyn, na czwartek 17. marca 1921 r. Nr. 63.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospodarz" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA" — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

Nieznośne stosunki.

W sprawie gwałtów w Klonie.

Prawdopodobnie z powodu naszego artykułu i apelu do prezesa rejencji p. von Oppena przyjechał do Klonu landrat ze Szczytna p. von Poser w towarzystwie jakiegoś urzędnika. Ludzie mówią że urzędnik ten był prokuratorem (sztatsanwaltem). Zwołano Polaków i Niemców do szkoły. Niemcy napisali w szkole na tablicy: „Die Polen müssen raus! Gott mit uns!"

Landrat wzywał zgromadzonych Polaków i Niemców aby się zgodzili. Niemcy wołali „nein!" Następnie zwołano Niemców, którzy są rzekomo o gwałty oskarżeni do osobnego pokoju. Co tam omawiano tego nikt nie wie. Pan landrat zagroził, że przyśle wojsko, ale na Niemców nawet taki argument nie uczynił wrażenia.

Gdy landrat wyjeżdżał zebrał się tłum przed szkołą. Krzyczano „hurra" i „die Polen müssen raus".

Niepokój pomiędzy Polakami istnieje dotąd. Pan Markewitz z żoną z dzieckiem i meblami wyjechał do Olsztyna i stara się o pozwolenie na wyjazd do Polski oświadczając w redakcji naszego pisma, że życie w Klonie stało się dla niego niemożliwem. Pochodzi on z Poznańskiego i uważa się go za „szpiega" polskiego. Pan M. oświadczył również, że ludzie do niego przychodzą z płaczem i skarżą się.

Niewiemy czy władze uczyniły wszystko, co było możliwem.

Prosimy jednak Polaków tamtejszych aby się uspokoili. Przypuszczamy bowiem że władze nasze bronić ich będą przed gwałtami. Siedźcie więc spokojnie we wsi i nie lękajcie się. Wyjazd bowiem do Polski połączony jest z wielkiemi kosztami. Jeżeli się komu coś stanie, to natychmiast sprawę przedstawcie albo lantratowi w Szczytnie, albo prezesowi rejencyi, albo też prokuratorowi.

Na to są władze ażeby czuwały nad spokojem i bezpieczeństwem obywateli.

List z Biskupca.

Podaje Szanownej Redakcji do wiadomości co następuje. Jestem starym inwalidą. Roznosiłem do welunku polskie kartki. Było u nas 142 głosów polskich.

Wielu Niemców się z tego powodu oburzyło. Chcą mnie „w nocy odwiedzić" za to żem polskie kartki roznosił. Powiedziałem im, że mogą przyjść, ale może wam pojść licho, bo jak się dowie o tem prezydent, to was ostro ukarze, bo on już raz przysiągł, co on się starał i chce się starać o sprawiedliwość dla polskiej i niemieckiej ludności.

Miałem w Stanisławie coś do czynienia. Spotkałem pewnego mężczyznę. Ten mnie zatrzymał i mówił: „Toś ty tu jeszcze jest? Ty masz do Warszawy wychodzić:" Ja mu na to odpowiedział, że jeszcze papierów od lantrata nie dostałem.

Proszę pana prezydenta von Oppen, ażeby się postarał żeby podobnych wybryków nie było. Przy welunku było wolno głosować jak kto chciał i brać polskie lub niemieckie kartki. Proszę podać mój list do wiadomości. Jestem 70 lat stary. W.

Polityka Dr. Simonsa.

Parlament niemiecki.

Minister Simons wygłosił w parlamencie mowę. Mowa ta była lawirowaniem. Rząd Simonsa uznaje traktat pokojowy, gdyż nie chce „złem za złe odpłacać". Chce uczynić wszystko aby wynaleźć nowe drogi do porozumienia, pomimo że odebrał w Londynie „policzek". Rząd niemiecki stwierdza, że wkrótce się naród niemiecki przekona, jak ciężko z powodu zastosowania środków przymusowych cierpieć będzie.

Taką jest mniejwięcej treść mowy ministra spraw zewnętrznych Dr. Simonsa.

W imieniu centrum przemawiał w parlamencie Trimborn. Gdy zaczął dowodzić, że naród niemiecki nie chciał wojny, natenczas wołano w izbie „Schwindel".

Wels w imieniu socjalistów popierał rząd.

Nacjonalista hr. Westarp protestował przeciwko rzekomemu złamaniu traktatu pokojowego przez koalicję. Nazwał propozycję koalicji i zastosowanie środków represyjnych przez koalicję „eine Erpressung" i wyraził w imieniu swej partji zdziwienie, że rząd niemiecki uznaje traktat pokojowy w Versailles. Zachowanie się delegacji niemieckiej pochwalił, lecz zganił powitanie Dr. Simonsa na dworcu w Berlinie. (Ciekawe! Red.)

Przemawiali następnie niezależny socjalista Dr. Breitscheid i Dr. Levy komunista.

Parlament przyjął następującą rezolucję.

„Parlament pochwala, że rząd niemiecki wolał nieprzyjęcie warunków paryskich i nie poddał się niemożliwym do spełnienia żądaniom".

I przyjął tę rezolucję 268 głosami przeciwko 49.

Bawarja.

Odbyła się w Monachium wielka demonstracja przeciwko „zgwałceniu Niemiec przez koalicję". Pułkownik Xylander miał przemowę. Kłamstwem jest, że Niemcy są „schuld am Kriege". Lloydowi George i Briandowi zarzucał sławetny pułkownik „Heuchelei" i „Grausamkeit". Wysłano następnie deputację do prezesa ministrów von Kahra, który oświadczył, że kłamstwo o winie Niemców co do wojny światowej zniszczonem być musi. Tłum wznosił okrzyki na cześć prezesa ministrów i na cześć Niemiec.

Marsz na Berlin?

Londyn, 14. marca. „Königsberger Allg. Ztg" pisze: Angielski poseł Bottomley ogłasza w „National News" artykuł z oświadczeniem, że w poniedziałek stawi się w izbie wniosek, żądający, ażeby wojska koalicyjne maszerowały do Berlina, celem nałożenia Niemcom warunków przekonywujących ich, że wojnę przegrały. Bottomley żąda odrzucenia ustawy rządowej dotyczącej odszkodowania, ponieważ ustawa ta stanie się zbyteczną, jeżeli jego wniosek, żądający marszu na Berlin przyjętym zostanie. S.

Sprawa rozbrojenia w parlamencie.

Parlament przyjął ustawę dotyczącą rozbrojenia organizacji zbrojnych w Niemczech.

§ 1. zakazuje zrzeszeń wszelkiego rodzaju, które swoich członków ćwiczą w rzemiośle wojennym, w używaniu broni lub też zajmują się urządzeniami dążącemi do mobilizacji.

§ 2. zakazuje szkołom, uniwersytetom, wolnym stowarzyszeniom, związkom strzeleckim, towarzystwom sportowym i wędrowniczym wszelkiego rodzaju zajmowania się sprawami militarnemi, oraz utrzymywania stosunków z ministerjum obrony państwa i innych władz wojskowych.

Tutaj w Prusach Wschodnich panowie od »Heimatdienstu« gwizdać będą na uchwałę parlamentu.

Pies, kot i mysz.

W „Unsere Heimat" nr. 11 czytamy pomiędzy innemi: „Nic od nas nie było więcej pożądanem, jak polsko-bolszewicka wojna ubiegłego lata, nic nie było cenniejszem, jak wynik tej wojny. Zwycięstwo czerwonej armji byłoby dla Prus Wschodnich początkiem końca. Polskie „zwycięstwo" spowoduje bankructwo Polski".

Z dalszych wywodów artykułu „Unsere Heimat" zatytułowanym: „Ein Volk, ein Wille" wynika, że „Heimatdienst" pragnąłby, ażeby Polska i Rosja bolszewicka się wzajemnie poszarpały i zniszczyły. Polska to pies, Rosja to kot a Prusy Wschodnie to niewinna myszka, na którą czyhają i pies i kot. Gdy zaś pies i kot się pogryzą i zagryzą, natenczas dla Prus Wschodnich niebezpieczeństwo minie.

Szczere, ale ciekawe i charakterystyczne są te wynurzenia hakatystów wschodniopruskich.

„Allensteiner Zeitung" zamieszcza w nr. 63 artykulik pod tytułem: „Bolschewistische Truppenbewegungen gegen Polen". Autor artykułu p. von Medem ma nadzieję, że rozpoczęcie walk na polsko-bolszewickim froncie wytworzy dla Górnego Śląska taką samą sytuację, jak swego czasu podczas plebiscytu u nas. (Znaczy to tyle, że Niemcy spodziewają się, że bolszewicy pobiją Polaków. Red.) Wojna bolszewików z Polakami — pisze p. Medem — może położenie na wschodzie gruntownie zmienić i to nie na niekorzyść Niemiec. (Czytaj tak: gdy bolszewicy pobiją Polaków, zabierzemy sobie Pomorze i Poznańskie. Red.)

W tym wypadku niemiecka niewinna myszka stara się widocznie poszczuć „psa" na „kota" ażeby przy tej sposobności zaanektować słoninkę. S.

Przegląd polityczny.

Polska.

Pokój z Rosyą ma być 19 marca podpisany.

(S.) Frankfurt, 14 marca. „Frankfurter Zeitung" donosi z Warszawy: Nacisk położenia wewnętrznego Rosyi skłonił Joffego do podjęcia energicznych starań o pokój. Rozchodzi się o to, aby Polakom w warunkach o terminie podpisania pokoju uczynić ustępstwa. **Pokój ma być podpisany w sobotę dnia 19 marca a więc dzień przed głosowaniem na Górnym Śląsku.**

„Königsberger Allg. Ztg. pisze, że Polska przez niepokoje w Moskwie zyskała i nie ma powodu do pospiechu co do zawarcia pokoju z rządem, którego jutro już może nie będzie.

W przededniu pokoju z Rosją.

Warszawa. Przez całą sobotę trwało w Rydze posiedzenie delegacji pokojowych, poświęcone wykończaniu traktatu. O godz. 9-tej wiecz. w komisji redakcyjnej zakończono czytanie ostatniego artykułu traktatu pokojowego.

Ustalono udział Polski w zapasie złota b. rosyjskiego banku państwa na 30 miljonów w złocie.

Tabor wązkotorowy kolei ma być zwrócony Polsce w naturze, natomiast tabor szerokotorowy będzie kupiony przez Rosję od Polski za sumę ryczałtową 30 miljonów rubli w złocie.

W sprawie opcji postanowiono, że każdy optant przy wyjeździe do kraju macierzystego uprawniony jest do zabrania ze sobą z Rosji do Polski 100 tysięcy rubli jakiejkolwiek emisji a z Polski do Rosji 200 tysięcy mkp.

Polska ma otrzymać też koncesje gospodarcze a w szczególności prawo eksploatacji i wywozu rudy żelaznej z kopalni na Krzywym Rogu.

W tych dniach nastąpi podpisanie definitywnego traktatu pokojowego.

Odroczenie rokowań polsko-gdańskich.

Gdańsk. Pisma lokalne niemieckie dowiadują się, że na wniosek sen. Jewelowskiego rokowania polsko-gdańskie będą odłożone aż do 31 marca, celem wyjaśnienia sytuacji.

Polska Wilsonowi.

Przed paru dniami zamieściliśmy list prezydenta min. Witosa do ustępującego prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona; obecnie podajemy list naczelnika Piłsudskiego w następującem brzmieniu:

„W wigilję ukończenia ośmiu lat Pańskiej prezydentury, która w historji polskiej posiada swą złotą kartę, spieszę złożyć Panu moje i narodu polskiego wyrazy głębokiej czci. Polska złączona z demokracją Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej czynami wielkich bojowników o wolność, oraz miljonem Polaków, pracujących na pożytek Ameryki, otrzymała w czasie światowej wojny zawdzięczając Panu i szlachetnym Pańskim współobywatelom niezapomnianą nigdy pomoc i poparcie, która umożliwiła jej przetrwać najcięższe trudy i przeszkody. Dzień dzisiejszy zbiega się z chwilą bliskiego już pokoju i podjęcia przez naród tej twórczej pomyślnej pracy, która wzmocni i opromieni jego niepodległość, zapowiedzianą przez Pana w historycznej deklaracji. Je-

stem niewymownie szczęśliwy, że mogę dziś złożyć Panu podziękowanie w imieniu swojem i całego narodu polskiego". Pilsudski.

Pomoc Alzacji.

Warszawa. P. Weiss jeden z najwybitniejszych działaczy alzackich zorganizował w Miluzie komitet niesienia pomocy Polsce. Przy pomocy tego komitetu zebrał p. Weiss 30 000 franków, które przesłał polskiemu towarzystwu Czerwonego Krzyża.

Gen. Żeligowski w Warszawie.

Warszawa W warszawskiej Radzie Miejskiej zaproszony był przez prezydenta Balińskiego, gen. Żeligowski, honorowy obywatel stolicy. Gen. Żeligowski został powitany owacyjnie. Po przemówieniach i okrzykach na cześć gościa odbyło się przyjęcie wydane przez radnych miasta dla generała Żeligowskiego.

Złoto dla skarbu polskiego.

Warszawa. Dowiadujemy się, że Rząd polski otrzymał od Polaków syberyjskich 114 66 kg. złota.

Dar ten jest dalszym, poważnym przyczynkiem do fundacji przyszłej waluty polskiej, która powoli ale stale wzrasta.

Górny Śląsk.

Z nastrójów ludności.

Bytom. Zerwanie rokowań londyńskich wywołało w tutejszych kołach niemieckich istną panikę. Zastosowanie sankcji antyniemieckich przez koalicję uważa się tutaj za równoznaczne z przesądzeniem sprawy G. Śląska na rzecz Polski.

Anglja a Górny Śląsk.

Warszawa. Jak słychać, Lloyd George uzyskał zgodę p. Brianda na głosowanie emigrantów śląskich, wspólnie z ludnością stale zamieszkałą, wzamian za przyjęcie następujących zobowiązań:

1) Termin plebiscytu nie ulegnie odroczeniu.

2) Junctim między sprawą Górnego Śląska a wypłatą przez Niemcy odszkodowań będzie stanowczo odrzucone.

3) O przynależności państwowej Śląska zadecyduje ostatecznie wynik plebiscytu.

Dar Polaków amerykańskich.

Warszawa. Prasa Polskiego Związku Narodowego w Ameryce nadesłała 26138 dolarów na plebiscyt górnośląski.

Prasa francuska o plebiscycie.

Paryż. Korespondent „Rzeczypospolitej" donosi: W miarę zbliżania się daty plebiscytu na Górnym Śląsku coraz żywszem staje się zainteresowanie, jakie okazuje prasa francuska w tej sprawie. Panuje tu ogólne przekonanie, że wspólność interesów, jaka się uwidoczniła w niedawno zawartym układzie pomiędzy Polską a Francją dotyczy w pierwszym rzędzie sprawy Górnego Śląska. Dzienniki tutejsze są zapatrywania, że niepowodzenie Polski na Górnym Śląsku byłoby zarazem niepowodzeniem polityki francuskiej.

Niemcy.

Rozbrojenie Niemiec.

Berlin, Na ubiegłem posiedzeniu parlamentu niemieckiego przyjęto wszystkiemi głosami przeciw głosom bawarskim ustawę, wzbraniającą tworzenia organizacji obronnych, o charakterze pół-wojskowym.

Koniec antypolskiej walki.

Berlin, W zajętym przez wojska aljanckie Duisburgu usiłowały dalej przeprowadzić swą hecę antypolską tamtejsze biura plebiscytowe. Ale władze francuskie zamknęły i opieczętowały biura związków hakatystycznych.

(Wiadomość tę podajemy według pism niemieckich. Red.)

Zmieniły się czasy.

Poldhu. Z Berlina donoszą, iż wojska belgijskie zajęły miasto Hamborn, główne centrum przemysłu górniczego, oddalone od Duisburga o 3 mile. Słychać, że ma także być obsadzone Oberhausen.

Rząd wobec konferencji londyńskiej.

Nauen. Gabinet niemiecki zaprobował jednogłośnie i bez zastrzeżeń stanowisko Simonsa na konferencji londyńskiej. Fehrenbach wyraził mu wotum zaufania.

W delegacji niemieckiej panuje przekonanie, że rezultat konferencji londyńskiej zawdzięczać należy jedynie szowinistycznemu stanowisku prasy francuskiej która z zadziwiającą karnością i jednomyślnością trzymała się oznaczonego z góry kierunku urabiania opinji i swem wojowniczem stanowiskiem zaraziła nawet część angielskiej opinji publicznej.

Muszą dotrzymać zobowiązań!

Rosja.

Armja Budiennego po stronie powstańców.

Berlin. Na rozkaz Trockiego miał korpus kawalerji Budiennego w sile 12.000 chłopa wyruszyć z południa na pomoc Petersburgowi, by brać udział w walkach przeciw Kronsztadowi. Kawalerja Budiennego odmówiła posłuszeństwa i opanowała razem z żywiołem miejscowym wrogo dla bolszewików usposobionym miasto Orel.

Krwawe walki uliczne w Moskwie.

Warszawa. Uchodźcy z Moskwy donoszą o krwawych walkach, które z udziałem artylerji toczą się na ulicach Moskwy.

Żywność dla powstańców.

Wyborg. Pierwszy okręt z żywnością dla powstańców kronsztackich wyruszył w drogę do Kronsztadu pod flagą szwedzką. Na pokładzie znajdują się przedstawiciele amerykańskiego i szwedzkiego Czerwonego Krzyża.

Ludność i załoga Kronsztadu nie przenoszą 45 000 głów, wobec czego amerykańskie składy żywności w Finlandji starczą na wyżywienie ich na przeciąg 2 miesięcy.

Bezsilność rządu sowjetów.

Helsingfors. Według przejętych telegramów iskrowych zarządził rząd sowiecki nadzwyczajne środki represyjne celem stłumienia ruchu powstańczego. Wykonuje się masowe wyroki śmierci i konfiskuje własność włościan, którzy nie stawiają się do wojska. Włościanie po wsiach jawny stawiają opór rządowi sowjeckiemu. Dezercje mnożą się zastraszająco. Żołnierze uciekają z armji czerwonej z obawy przed ludnością.

Wysłane przeciwko powstańcom wojska sowjeckiej zachowują się »neutralnie«.

Rumunja.

Demobilizacja wojsk rumuńskich.

Warszawa, 14. 3. Urzędowo donoszą, że rocznik 1918 został już rozpuszczony w dniu 5 b. m. Obecnie czynione są przygotowania do rozpuszczenia rocznika 1919.

Są to pierwsze skutki umocnienia pozycji Rumunji po zawarciu sojuszu polsko-rumuńsko-francuskiego.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 16. marca 1921.

— (S). **Olsztyn.** Drugi transport emigrantów górnośląskich wyjechał w poniedziałek rychło rano. Muzyka rżnęła od ucha, a przemawiali panowie Worgitzki i Czwalina i przypominali Górnoślązakom, że są Niemcami. Trzebaby dać emigrantom dla każdego przedziału fonograf wołający ustawicznie „Gedenke, dass Du ein Deutscher bist", w przeciwnym bowiem razie gotowi niektórzy zapomnieć o tem aż do 20-go marca.

— (S) **Olsztyn.** »Allensteiner Zeitung« donosi, że w hotelu «Kopernika» odbył się apel generalny i »Bierabend« »Ortswehry« olsztyńskiej, w którym brali licznie udział przedstawiciele władz. Powitał zebranych budowniczy rządowy Baumgärtel. Zachęcał do jedności, ponieważ Polacy przy wschodnio-pruskiej granicy stoją gotowi. Wzywał również do werbowania członków dla »Ortswehrów«.

— **Trzeci Zakon św. Franciszka.** W sobotę 19. marca uroczystość św. Józefa. O 8-mej godzinie rano Msza św. za członków III. Zakonu, nauka i absolucja generalna.

* **k. Napad.** W niedzielę o godz. 4 po południu na drodze do Lęgajn napadniętym został rzeźnik Fr. Hinzmann przez 18 letniego łobuza, jadąc na rowrze. Pytany dokąd się udaje, Hinzmann odpowiedział, iż nikogo to nie interesuje. W tej chwili napastnik pochwycił za rower i jakimś twardym przedmiotem uderzył Hinzmanna w głowę, tak iż tenże upadł na ziemię. W własnej obronie wydobył nóż kieszonkowy, co ujrzawszy rozbójnik, zmykł do lasu.

* (S.) **Jańsbork.** Na Górny Śląsk zbierają tu Niemcy pieniądze wśród Mazurów. Podajemy za „Johannisburger Zeitung" niektóre nazwiska tych, którzy dali. Otóż są: Marczinzik (Marcińczyk), Scesny (Szczęsny), Eglinski, Pogrceba, Jondrceyewski (Jędrzejewski), Blonski, Czwickla (Cwikla). Jankowski, Lelewell (!!), Wrobel (naturalnie bez kreski) Danillick (Danielak itd.) Wszystko widać „echt" Niemcy. — „Johannisburger Zeitung" wzywa otwarcie do przystępowania do „Einwohnerwehr" w Jańsborku.

* (S). **Kwidzyn.** Naszym artykulikiem „Walka z tańcem polskim" zainteresowała się prawie cała prasa polska. — Wybuchł tutaj strajk metalowców, który na dzisiejsze czasy rzeczywiście nizką płacę pobierają. — Z okazji wyjazdu emigrantów górnośląskich na teren plebiscytowy przyozdobiono dworze w girlandy i „fany". Max Worgitzki zamieszcza nawet „poemat" własnego układu poświęcony emigrantom. — Kwidzyńskie „massgebende Stellen" oświadczają w blatach niemieckich, że nieprawdziwą jest pogłoska o

---

BOLESŁAW PRUS. 60

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Stasiek nie lękał się burzy, tylko od niej cierpiał, a cierpiąc, rozmyślał: skąd się biorą i dlaczego tak straszne rzeczy na świecie?

Było mu bardzo źle. Niekiedy zamykał oczy, aby nie widzieć błyskawic, ale wówczas zdawało mu się, że widzi błyskawice wewnątrz siebie i przejmował go strach. Niekiedy zatykał uszy, aby nie słyszeć grzmotów, ale był to rodek bezskuteczny dla nadmiernie wrażliwego słuchu. Chodził więc z izby do alkierza, a z alkierza do izby, jak błędny; czasem wyglądał przez okno, albo bez powodu uchylał drzwi do sieni, albo pokładał się na ławie. Było mu źle, wszędzie źle, szczególnie tu, gdzie nawet nikt na niego nie patrzył.

Chciał porozmawiać z Owczarzem, ale Owczarz spał. Zaczepił Magdę, ale ona była zajęta niańczeniem sieroty. Spojrzał na Jędrka, a ten zaraz chciał go wyciągnąć na deszcz. Zbolały i udręczony przytulił się do matki, lecz matka rozgniewana, że deszcz zalał jej ogień, odsunęła go, mówiąc opryskliwie!

— O, daj mi ta spokój! Akurat będę się z tobą bawić, kiedy obiad zepsuło...

Znowu wszedł do alkierza i położył się na kufrze, ale piekła go twarda deska. Więc wstał, wrócił do izby i oparł się na kolanach ojca.

— Tatulu. — rzekł cicho, wskazując na ulewę za oknem — czego ono takie złe?

— Kto go ta wie!

— Czy to Pan Bóg robi zawieruchę?

— Musi, że Pan Bóg.

Chłopiec objął go za nogi, było mu trochę lżej i spokojniej, lecz że w tej chwili ojciec poprawił się na ławie, więc i on odsunął Staśka.

Odepchnięty po kolei przez wszystkich, dostrzegł Kurtę, pod ławą; wsunął się tam i choć pies był przemokły, położył na nim głowę i ogarnął go rękoma.

Na nieszczęście, spostrzegła to matka.

— No, patrzajcie! — zawołała — co on dziś wyrabia ten chłop?.... A dyć odsuń się od psa, bo cię jeszcze piorun ustrzeli... Poszedł, Kurta. do sieni!

Pies, widząc, że gospodyni szuka drewna, podwinął ogon i szybko umknął za drzwi, a Stasiek w ludnej izbie znowu został sam, sam ieden ze swoim niepokojem. Zachowanie się jego zastanowiło wkońcu matkę. która myśląc, że Stasiek musi być głodny, podała mu kromkę chleba. Chłopiec wziął chleb do ręki, kawałek ugryzł, lecz zamiast jeść — rozpłakał się.

— Lo Boga świętego, Stasiek, co tobie jest? — krzyknęła matka. — Boisz się, czy co?...

— Ni.

— To czegoś taki niemrawy?

— Bo mnie trapi — wyszeptał, wskazując ręką na piersi.

Slimak, którego także trapiła obawa o plony, pogłaskał Staśka i rzekł:

— No, nie frasuj się, nie frasuj... Choćby się. Panu Bogu spodobało zniszczyć nam zasiew, to przecie z głodu nie pomrzemy.

A zwracając się do żony, dodał:

— Widzisz, że on, choć z was najmniejszy, ma najlepszy rozum, bo frasuje się gospodarstwem.

Burza stopniowo ucichła; jednocześnie zwrócił uwagę Slimaka niezwykły szum w stronie rzeki. Chłop prędko zdjął buty i podniósł się ławy.

— Gdzie ty idziesz? — zapytała żona.

— Wyjrzę, — odparł — bo cosik jest tam niedobrego.

Wyszedł i, po upływie kilku pacierzy, wrócił zadyszany.

— A co, jakem zgadł! — zawołał od progu.

— Zboże nam wytłukło?.. — krzyknęła żona.

— Zbożu niewiele złego, — odparł — ale kolejnikom przerwało groblę...

— Jezu! Jezu!...

— Woda wali bez łąkę i sięga naszego podwórka... A że hycle Szwaby postawiły na swoim brzegu tamę, więc nam ujadło kawałek góry...

— Lo Boga!... I duży?

— Nie duży, ale zawdy jakby ze dwa piece. I tego szkoda.

— A do stajni nie zaglądaliśta? — spytał Owczarz.

— Jakżeby nie? W stajni woda, w oborze woda, wreszcie i tu w sieni pełno. Deszcz ustaje, a na zachodzie czysto. Zara trza wylać, bo dobytek się pochoruje.

— A siano?

— Zmokło, ale da Bóg pogodę, to wyschnie.

— Magda, rozpal ogień!... — zawołała gospodyni.

— Jędrek, weź szaflik i nieckę i wybieraj wodę z sieni, a wy gnajcie z Owczarzem do bydła. Znajda niech se tu zostanie, na ławie.

— Daj klucz do śpichlerza, — rzekł Slimak - wezme szuflę.

Gdy słońce wyjrzało z za chmur, już dom Slimaka był w ruchu. Na kominie płonął ogień, gospodyni z Magdą i Jędrkiem osuszali sień, gospodarz z parobkiem wylewał wodę ze stajenki.

Jednocześnie po drugiej stronie rzeki zebrała się gromada Niemców. Dostrzegli oni na powierzchni Białki płynące szczapy drzewa i postanowili je wyłapać. Uzbrojeni w długie tyki, pozawijali spodnie wyżej kolan i bosi, ostrożnie zbliżali się do głównego prądu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

udzieleniu Polsce przez koalicję mandatu do zajęcia części Prus Wschodnich. Polska rzekomo manewr ten „inscenizowała“ ażeby powstrzymać Górnoślązaków od wyjazdu. (Quatsch)!)

* (S.) **Malbork.** Emigrantów górnośląskich żegnano tutaj z wielkim hałasem i z muzyką. Przemawiali asesor Dr. Kochalski i pierwszy burmistrz Pawelczyk (Zaznaczamy, że to nie Polacy, ale Niemcy. Red). Ostatniem pożegnaniem dla Górnoślązaków były chorągwie czarno-białem z napisami: „Pamiętajcie, żeście Niemcami!“ Nie wiemy na co i po co przypominać trzeba ciągle „Niemcom“ że są Niemcami. Przecież Niemiec rzeczywisty nie potrzebuje takich napomnień, nie potrzebuje przemów, nie potrzebuje „fanów“, muzyki itd. Naco koszta, naco cała ta komedja? Widocznie nie rozchodzi się tu o Niemców tylko o Polaków. Mój Boże kochany. Gdyby rzeczywiście na Górnym Sląsku Niemcy pamiętali o tem, że są Niemcami, a Polacy o tem, że są Polakami, natenczas Górny Sląsk przepadłby dla Niemców na wieki wieków... Pozostanie przy Niemczech Górny Sląsk dopiero wtenczas, gdy Górnoślązacy uczynią podobnie jak Mazurzy, których historycy niemieccy zaliczają do Polaków, a którzy pozwolili sobie wmówić i wytłomaczyć, że białe jest czarnem i że przez oddanie głosu za Niemcami staje się cud — Polak się w Niemca zamienia. Może zresztą znajdą się Górnoślązacy, którzy uwierzą, że ryba zamienić się może w raka.

* (S.) **Królewiec.** „Polska zamierza Gdańsk ogłodzić“. (Polen will Danzig aushungern). Taki tytuł artykułu podaje bez zachłyśnięcia „Ostpreussische Zeitung“. Może za kilka dni będziemy czytali: „Polen will Danzig verbrennen!“.

* (S.) **Ełk.** „Lycker Zeitung“ pisze, że „landsmanom“ na Górnym Sląsku włos z głowy nie spadnie. Przed kilku dniami zaś straszyła, że na Górnym Sląsku nietylko włosy ale nawet głowy ludzkie spadają.

* **Gdańsk.** Dowiadujemy się, iż w najbliższym czasie, skoro tylko pogoda na to pozwoli nadejdą z Pomorza do Gdańska wielkie transporty kartofli i drzewa. Niewdzięczni gdańszczanie znowu doznają pomocy Polski, przeciw której tak często występują.

* **Toruń.** Doniesiono nam, że odbyło się tam posiedzenie Towarzystwa Zdobnictwa Polskiego. Na posiedzeniu tem uchwalono upszemysłowić zdobnictwo polskie a wytwory jego eksportować za granicę. Realizacją tego planu zajęła się firma »Polameryka« przeznaczając 200 000 mk. na początkowe koszta produkcji.

* **Grudziądz.** W niedzielę dnia 13 b. m. odbył się tutaj Zjazd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, który zagaił wiceprezes, p. Antoni Brejski z Torunia. Dyrektor wydawnictwa „Głosu Pomorskiego“, p. Poszwiński, powitał uczestników Zjazdu w serdecznych słowach. Po sprawozdaniu sekretarza i skarbnika Związku Syndykatu, wybrano komisję, która zająć się ma zmianą ustaw. Wybór nowego zarządu odroczono aż do przyjęcia zmienionych ustaw.

Poruszono też sprawę »Dziennika Tczewskiego“ i redaktora Piechowskiego, i postanowiono, aby Syndykat pomorski w porozumieniu z Syndykatem poznańskim poczynił odpowiednie kroki celem zasadniczego załatwienia kwestji traktowania prasy.

Następnie omówiono położenie prasy polskiej w Prusach Wschodnich, oraz proces redaktora „Gazety Olsztyńskiej“ p. L. Łydko. (Jak się dowiadujemy, Syndykat Dziennikarzy Pomorskich miał przed wyjściem dotyczącej amnestji zamiar, zająć osobne stanowisko w sprawie redaktora Łydko. Red.)

Wybrano dalej komisję, która wypracować ma cennik płac dla dziennikarzy. Uchwalono urządzić w Gdańsku wieczór dziennikarski, poczem, po przyjęciu kilku nowych członków, Zjazd zamknięto.

* **Grudziądz.** Magistrat Grudziądza wznowił z rządem konferencję w sprawie budowy portu rzecznego na Wiśle pod Grudziądzem. Narady te doprowadziły do ujednostajnienia poglądu, iż port winien być wybudowany powyżej mostu wiślanego. Plany w zarysie już przygotowane przedłożono rządowi do zatwierdzenia.

* **Bydgoszcz.** Ubiegłej niedzieli odbyła się tu piękna uroczystość wręczenia generałowi Konarzewskiemu szabli honorowej, ofiarowanej mu przez jego dawniejszy oddział. Akt ten nastąpił po Mszy św. w kościele farnym a uroczystość zakończyła się obiadem, wydanym na cześć generała.

* **Włocławek.** Z Włocławka piszą nam, że wobec oczyszczenia się Wisły z lodów, zarząd polskiej żeglugi państwowej przed kilku dniami wznowił kursowanie parostatków między Warszawą, Płockiem i Włocławkiem.

* **Warszawa.** W Warszawie bawił przez szereg dni p. Rotschild z Darmsztadu Zamierza on zbudować w Polsce wielkie zakłady fabryczne budowy i naprawy taboru kolejowego. W środę p. Rotschild wyjechał na skutek wiadomości o obsadzeniu przez aljantów Düsseldorfu, gdzie znajduje się część jego zakładów fabrycznych.

* **Bytom.** Ludność G. Sląska, zarówno polska, jak niemiecka, licząc się z nieuchronną klęską niemiecką przy plecisycie, wykupuje w bankach (zwłaszcza polskich) masowo marki polskie. W pewnym banku w Bytomiu zakupił jeden kupiec niemiecki 10 miljonów marek polskich.

Ze świata.

Stan wojenny na Ukrainie.

Bukareszt. Bolszewicy ogłosili na Ukrainie stan wojenny; równocześnie zarządzili mobilizację i rekwizycję koni.

Anarchiści w Hiszpanji.

Morderstwo prezydenta ministrów było dziełem anarchistów. Odkryto spisek anarchistyczny, który zamierzał zamordować także gubernatora wojskowego w Barcelonie posądzającego o utopienie 300 robotników, których zesłano na wygnanie, a którzy w drodze zatonęli.

Paderewski u prez. Hardinga.

Warszawa. Prezydent Stanów Zjednoczonych przyjął ostatnio Paderewskiego. Rozmowa, która trwała dłużej niż pół godziny, była bardzo serdeczna. Omawiano sprawy, dotyczące Polski oraz położenia polskich wychodźców w Ameryce.

Katastrofa kolejowa w Ameryce.

Jak donosi telegram z Waszyngtonu, pociąg nowojorskiej kolei Centralnej zderzył się podczas krzyżowania z pociągiem kolei Michigan. Zginęło 40 do 50 podróżnych.

Rozmaitości.

Dyktatura nad krowami.

„Swoboda“ przytacza ciekawy dokument, przedrukowany z urzędowej kijowskiej gazety. Rząd sowiecki ogłosił dyktaturę nad krowami wszystkich obywateli państwa i wydał dekret, na mocy którego każdy posiadacz krowy winien najpóźniej w 24 godziny po ogłoszeniu dekretu zadeklarować swoją krowę i otrzymać dla niej „ochranną gramotę“.

Krowa nie posiadająca „gramoty“ nie będzie miała prawa paść się na wypasach miejskich, ani przechodzić ulicami, ani przebywać w obrębie Kijowa i jego przedmieścia.

Krowa, która wypełniła „mleczną powinność“ będzie pozostawała pod opieką komitetu zwanego „Opredkomgub“ i nie będzie podlegała rekwizycji. Właściciel każdej krowy jest obowiązany codzień do starczać ćwierć wiadra mleka do rozporządzenia powyższego komitetu. Ci zaś, którzy krów nie zadeklarują, mleka nie dostarczą lub je będą fałszowali zostaną oddani pod sąd wojenny.

Historyczne odkrycie.

W niewielkiej osadzie angielskiej Welbyn odkryto w głębokości zaledwie kilku stóp pod powierzchnią ziemi niezmiernie cenny cmentarz starorzymski.

Chowane tam być musiały zwłoki osób wybitnych z pośród ówczesnych władców Brytanii, w grobach bowiem znaleziono wiele cennych ozdób, biust marmurowy z naszyjnikiem złotym, artystyczne naczynia ze szkła i gliny, oraz przyrządy toaletowe.

Z polecenia władz angielskich prowadzone są obecnie systematyczne poszukiwania na niezwykłym tym terenie, gdzie parę uderzeń łopaty wystarcza dla ujawnienia, przez tyle wieków ukrytych skarbów archeologicznych.

Powrót do walca.

Anatema kościelne w przedmiocie tańców egzotycznych i nieskromnych, przeciw którym wystąpiło duchowieństwo, jak się zdaje — piszą dzienniki paryskie — poczyna już wydawać owoce. Wedle tego co się mówi w wielu salonach najlepszego towarzystwa, panie domu poleciły muzykom grającym na zabawach grać wyłącznie tylko walca. Ładna to rzecz prawda, ale nieco monotonna. Walc jest eleganckim, upajającym tańcem, pogrążającym w rozmarzenie... Ale z pochodzenia tańcem germańskim.

Prawo „wolnej miłości“ w Czechach.

Poseł do parlamentu czeskiego. Korpiskova, wniósł do parlamentu projekt prawa, aby każdy mężczyzna poniżej lat 50-ciu miał nie tylko prawo, lecz obowiązek posiadania dwu żon, a poseł tego samego parlamentu, Farstua, idzie jeszcze dalej, wniósł bowiem projekt prawa uznania przez państwo „wolnej miłości“.

Dramat miłosny.

Modną śmiercią zeszła z tego świata jakaś para zakochanych. Przy śląskim dworcu wynajęli sobie auto i kazali wieść przez cały Berlin aż do Wilmersdorfu. Kiedy dorożka dojeżdżała do Prager Platz, padły nagle dwa strzały. Dorożkarz zatrzymał wóz i ku niemałemu zdziwieniu musiał stwierdzić, że kochanek położył trupem swą kochankę, a potem siebie, trzymając jeszcze rewolwer w ręku. Ze znalezionych listów można było stwierdzić, że powodem samobójstwa był brak środków, ażeby się młoda para mogła pobrać.

Ruch towarzystw.

Sztum. Przyszłe zebranie tow. młodzieży polskiej »Jedność« odbędzie się w sobotę 19. marca o godz. 8. wieczorem u p. Winkowskiego w Sztumie, na które się wszystkich członków także i gości zaprasza

Zarząd.

Olsztyn. Lekcja śpiewu towarzystwa śpiewu „Lutnia“ odbędzie się w środę dnia 16 bm. o godz. 8-mej. Pożądany jest większy udział pań, ze względu na czterogłosowy śpiew, który wymaga silniejszej obsady głosów żeńskich.

Zarząd.

Gietrzwałd. Zebranie Tow. Lud. w Gietrzwałdzie odbędzie się w niedzielę dnia 20. bm. po »Gorzkich Żalach“ w mieszkaniu p. Samulowskiego, na które się wszystkich członków uprzejmie zaprasza.

Uprasza się też o zapłacenie zaległych wkładek, gdyż niektórzy zalegają już za cały rok. Członkowie, którzy zaległych wkładek nie zapłacą, będą z towarzystwa wykluczeni i stracą prawo na zapomogę pośmiertną.

Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 7 rodzin z 2—4 zaciężnikami na deputat i zasługi na większym majątku polskim w powiecie sztumskim od 1. kwietnia lub 1. maja.
2. dla 3 rodzin z zaciegiem na majątku polskim od 1. kwietnia.
3. dla 1 przodownika z 4 dziewczynami od 1. kwietnia w pow. kwidzyńskim.
4. dla 1 robotnika z szarwarkiem lub bez, zaraz lub od 1. kwietnia

Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla pierwszorzędnego kowala (maszynisty), zaraz.
2. dla szwajcara z dwoma czeladnikami do większej obory, świadectwa doskonałe, zaraz.
3. dla młodego energicznego włódarza, bardzo dobra siła, zaraz.
4. dla robotnika z 2 dziewczynami jako szarwark.
5. dla urzędnika gospodarczego, kawalera, obeznanego w wszystkich gałęziach rolnictwa.
6. dla robotnika, młodego, silnego, bez szarwarku.
7. dla akordnika z kilkudziesięciu ludźmi.
8. dla robotnika z jedną dziewczyną.

Wszyscy zostali wydaleni z pracy przez pracodawców niemieckich za przekonanie polskie.

Zgłoszenia adresować: T. ODROWSKI, Marienwerder, Herrenstrasse 14.

Już dziś

przypominamy naszym Czytelnikom, że

od 15-go do 25-go marca

zobowiązani są listowi przyjmować przedpłatę na przyszły kwartał.

Kto nie chce żeby mu pierwsze numera zaginęły niechaj przygotuje pieniądze i odda takowe listowemu.

Dla udogodnienia załączamy kwit który trzeba odciąć, wypełnić i dać listowemu do podpisania.

Rodacy nie zapominajcie o Waszej „Gazecie“!

Na drugi kwartał

zapisywać można »Gazetę« na wszystkich urzędach pocztowych za

9⁰⁰ marek.

(Kwit znajduje się na odwrotnej stronie.)

Sprzedaż drzewa.

Nadleśnictwo Łańskiepiec.

W sobotę, dnia 19. marca od godz. 9 przed południem począwszy, sprzedawać się będzie w oberży Gottschalka w Stawigudzie:

A. Drzewo użytkowe:

Leśnictwo Grada, oddział 123 — 51 drągów świerkowych 1 i 2 kl.

B. Drzewo opałowe:

a) dla wolnego handlu.

Leśnictwo Ruś, oddział 49 — 150 rm. kloców dębowych, 30 rm. dębowej faszyny, 120 rm. kloców sosnowych.

b) dla użytku lokalnego.

Z leśnictw Ustych, Ruś, Grada i Kieruj według zapasu.

Nadleśnictwo Kudypy.

W czwartek, 17. bm. o godz. 8 przed południem w Starym Szabargu.

A. Dla użytku lokalnego.

1. Drzewo użytkowe: Gamerki, oddział 127 — 1500 sosnowych kijów na dach, 4 fm brzozy użytkowej 5 kl., oddział 142 — 70 fm chróstu sosnowego 2 do 4 kl., 2 brzozy, 2 lipy, oddział 121 1 dąb. Szabarg, oddział 102, 103 i 104 180 fm sosny i świerku 1 do 4 kl. Szelągowo, oddział 66 2 fm świerku 2 do 4 kl., oddział 68 i 77—80 100 drągów brzozowych 1—3 kl., 20 fm brzozy użytkowej.

2. Drzewo opałowe według zapasu z Gamerek, Szabargu i Szlągowa.

B. Dla wolnego handlu.

Gamerki, oddział 142, 108, 117 — 12 fm olszyny 3—5 kl., oddział 140 — 2 fm białej bukowiny 5 kl.

Pługi, broni, kultiwatory, wałki, radła, centryfugi, brony do łąk, taczki do koniczyny

jako i wszelkie inne maszyny rolnicze we wielkim wyborze poleca ze składu

L. KUNATH, Olsztyn,

ul. Libsztacka 23/24.

Tamże stoi na sprzedaż 5 małych i dużych starych zreparowanych **sieczkarń.**

Koniczynę czerwoną, białą, zieloną

tymotkę, rajgras, seradelę, peluszkę, łubin, wikę, biały i bury groch

poleca do wysiewu

L. KUNATH, Olsztyn,

ul. Libsztacka 23/24.

Ogłoszenie.

Konsulat Polski w Kwidzynie

wzywa wszystkich obywateli (poddanych) polskich, zamieszkujących w obrębie rejencji kwidzyńskiej, a zatem w pow. Elbląga wsi i miasta, Kwidzyna, Malborka, Susza i Sztumu aby w czasie

od 15-go marca do 15-go kwietnia b. r.

między 9—1 przedpołud. osobiście lub też piśmiennie zgłosili się w biurach **Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Kwidzynie, ulica Bismarka 42,** celem zapisania się do rejestru obywateli Konsulatu. Legitymacje i dokumenty należy zabrać z sobą.

Konsul Genaralny

Rzeczypospotitej Polskiej w Kwidzynie.

Olej do jedzenia

jasny i smaczny odtąd 1 ltr. ***tylko 16 mk.***

i makuchy siemienne nabyć można u

J. Tomaszewskiego, Dolna Kościelna (Unterkirchenstr.) **1.**

Dla mego syna który uczęszcza obecnie do rolniczej szkoły zimowej poszukuję posady za

elewa.

Łaskawe zgłosz. pod litr. »C. 306« do eksp. Gazety.

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

płaci od depozytów 3, 3 1/4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Telefonu nr. 66 b.

Poszukuję

jednego deputatnika

z zaciężnikiem.

Gołembiewski, Gr. Baldram.

We wtorek dn. 15. bm. rano o 1-szej zmarł po długiej ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św. mój drogi mąż, nasz kochany ojciec

ś. p.

Jakób Frenschkowski

w 58 roku życia.

Z prośbą o modlitwę za duszę zmarłego donosi o tem w ciężkim smutku pogrążona

Elżbieta Frenschkowska z dziećmi.

Tuławki, w marcu 1921.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godzinie 10-ej w Starym Wartemborku.

Kryty powóz, sanki na spacer, szory, 2 wozy robocze

wszystko bardzo dobre rzeczy poleca

Paweł Nawrocki Sztum, (Stuhm W.-Pr.)

Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej"

Ich bestelle hiermit für das 2. Vierteljahr 1921 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska"

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 9 Mk.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

....

....

Obige 9 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

....

Olej do jedzenia

świeżo wybity ***ltr. tylko 18 mk.*** poleca

Artur Jatzkowski, Olsztyn, Rynek Remontowy.

WSZELKIE NASIONA

warzywne i ogrodowe

pozatem

nasiona polne, jak czerwone i żółte ekendorfy,

mamuty i białe półcukrowe	cent. 300 mk.,
brukiew	cent. 400 „
marchew biała	cent. 450 „
cebula	funt 30 „
raygras	cent. 380 „
mutka	cent. 340 „

poleca

PAWEŁ NAWROCKI, SZTUM

(STUHM W.-PR.)

Potrzebna na polski majątek

sekretarka

która przeszła kurs książkowości. Znajomość polskiego języka pożądana. — Zgłoszenia przyjmuje:

Dom Schoenwiese b. Nikolaiken, Kr. Stuhm.

Tamże potrzebny od kwietnia **stelmach** (kołodziej) żonaty z zaciężnikami.

Wapno cementowe (Cementkalk) cent.	**1800**
Gwoździe funt od	**250**
Łańcuchy funt	**350**
Szpady i łopaty funt	**300**

także wszystkie trzonki po najwyższych cenach poleca

Paweł Nawrocki, Sztum

Sztuhm, Westpr.

NA SEZON WIOSENNY

polecamy w ogromnem wyborze i po nadzwyczaj tanich cenach.

Płaszcze damskie w modnych fasonach z dobrych materjałów i ślicznych kolorach po 650, 550, 450, 350, 259, 175,	125.00
Kostjumy damskie z wełnianych i półwełnianych materjałów, czarne i kolorowe najmodniejsze wykonanie po 750, 650, 550, 400, 325, 250, . . .	165.00
Spódnice kolorowe i czarne z dobrych trwałych materjałów po 250, 200, 175, 150, 125, 98, 75, ...	42.00
Materjały wełniane i półwełniane na suknie, kostjumy i bluzki czarne i kolorowe, tylko pierwszorzędne wyroby za mtr. po 120, 98, 75, 58, 45, 36, 29, 24, 18,	12.00
Koszule damskie po 45, 39, ...	34.00
Pończochy damskie czarne, brąz. i białe po 18, 12, 10.50,	9.50
Ubrania męzkie modne wykonanie z trwałych materjałów, czarne, granatowe i kolorowe po 650, 550, 450, 350,	295.00
Paletoty i ulstry wiosenne ciemne i jasne, modne materjały, wykon. podług najnowszej mody po 750, 650, 550, 450, 350, 250,	175.00
Ubrania dla młodzieńców i chłopców w każdej wielkości, z wełnianych i bawełnianych materjałów.	
Materjały na ubrania męzkie tylko pierwszorzędne fabrykaty czarne i kolorowe za mtr. po 180, 150, 135, 120, 98, 75, 60, 45,	39.00
Spodnie sukienne po 150, 120, 98,	75.00
Spodnie do pracy po 98, 75, 65, .	58.00
Kamizelki po 98, 75, 60, 45, . .	39.00

KAPELUSZE • KRAWATY • BIELIZNA

Prosimy skład nasz zwiedzić, albowiem z powodu taniości towarów każdy nie pożałuje.

Oprócz tego zwracamy podróż przy odpowiednim zakupie. — Obsługa skora. — Ceny stałe.

W. Mulczyński, Wartembork

RYNEK 94 (Właściciele: Kowalski i Szulc.) ***TELEFON 41***